№ 26. Dąbrowa Górnicza Środa 31 stycznia 1917 r. Rok III.

GAZETA POLSKA

Redakcya
ul. SIENKIEWICZA 10. (daw. Targowa)
otwarta od 10 rano do 7 wieczór.
Administracya
ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO № 9.
otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

CENA EGZEMPLARZA
w DĄBROWIE
10 halerzy.
Wszędzie indziej
12 halerzy. 10 fenigów.

FILIA
w Będzinie, Nowy Rynek dom p. Thiela
w Sosnowcu ul. 3 Maja № 10.

Manifestacya polska w Budapeszcie. Zamach na króla hiszpańskiego.

Zestrzelenie 6 aeroplanów. Konferencya neutralnych.

ZADANIA CHWILI.

Od chwili, gdy sprawa polska, dzięki wojnie światowej, wkroczyła na forum ogólnoeuropejskie, data 5 listopada a następnie utworzenie Rady Stanu stanowią momenty przełomowe w naszych dziejach.

Tego, co stworzyła konieczność dziejowa i rozumna racya stanu państw centralnych — nie zdoła cofnąć nic żadna siła wyższa.

Od 5 listopada istnieje niepodległe państwo polskie, a od chwili utworzenia Rady Stanu mamy widoczną tego państwa władzę, mamy nasz Polski Rząd Narodowy. Do rządu polskiego, do tego ucieleśnienia i symbolu własnej od nikogo nieuzależnionej państwowości, zdążały i rwały się wszystkie wysiłki narodu w okresie niewoli.

Teraz ten rząd posiadamy. Jakie stanowisko zająć ma społeczeństwo polskie wobec tej oddawna upragnionej władzy narodowej?

Odpowiedź na to znaleźliśmy już w fakcie dokonanem.

Naród polski wyraźnie i bez ogródek opowiedział się za Radą Stanu, stwierdził dobitnie, że rozkazów jej słuchać i wypełniać będzie karnie.

Zwyciężył instynkt państwowy. Instynkt, który mimo duszenia w nas przez władze rosyjskie wszelkich dążeń do samodzielności, — uzewnętrznił się tak imponująco w chwili dla Królestwa przełomowej, w chwili, gdy wrażą siłę z ziemi naszej przepędzano.

Wówczas to — prawie w ciągu jednej nocy — wyrastała jakby z pod ziemi administracya polska, straż bezpieczeństwa, sądownictwo i szkolnictwo polskie.

Naród pragnął pozyskać możność stanowienia o sobie na swojej ziemi. Teraz i tę możliwość zamieniamy w czyn. A drogą niezawodnie do tego celu wiodącą jest: poparcie jaknajszersze, jaknajofiarniejsze wszystkich poczynań i wysiłków Rady Stanu.

Z radością więc stwierdzamy, że myśl państwowotwórcza odniosła u nas sukces powszechny. Za poparciem proklamowanego Państwa Polskiego stanęło społeczeństwo, stanęły miasta, stanął — Naród. Tego faktu nie zdoła przeistoczyć garstka niedobitków wyewakuowanej oryentacyi.

Że ta garstka usiluje obecnie utrudnić Radzie Stanu pracę, świadczy to tylko o rozpaczliwym upadku ducha wśród tych grup. Nie staje się bowiem z lekkim sercem w opozycyi do własnego tworzącego się rządu, o ile ma się skromną nawet nadzieję pozyskania wpływów w tym rządzie. Daje się to osiągnąć tylko wtedy, o ile za daną grupą stoi ogół, lub jego część znaczna.

Z endecyą, na szczęście, tak nie jest.

Z całego kraju nadchodzą właśnie wiadomości o topniejących szeregach endecyi. Pierwszą, najdotkliwszą klęskę poniosła ona w Warszawie, a za stolicą idzie prowincya. Usuwają się z pod opiekuńczych skrzydeł wszechpolskich, ci, którzy dotąd—jeśli nie w rozum polityczny, to przynajmniej w dobrą wolę swych przywódców wierzyli. A zwątpiwszy — wycofują się.

Ogół polski nie będzie się oglądał za tymi, którym nieuleczalnie roi się jeszcze carska autonomia i nahajka.

Zadaniem chwili jest: ujęcie przez społeczeństwo steru rządów kraju w swe ręce, w ręce Rady Stanu Królestwa Polskiego, oraz współpraca w ugruntowaniu fundamentów gmachu państwowego.

Wątpiący w możliwość wykonania tego zadania, wątpi jednocześnie w zdolność i chęć do życia narodu polskiego. A takich jest wśród nas, na szczęście, tylko szczupła garstka.

Wręb.

Dlaczego milczą?

Dąbrowa 30 stycznia.

Powołanie do życia Tymczasowej Rady Stanu, rozpoczęcie przez nią czynności wywołało w całem społeczeństwie — poza nielicznymi czynnikami „między partyjnemi“ — odruch radości, zadowolenia, iż oto po latach tylu mamy rząd własny.

Całe społeczeństwo, ogromna ilość instytucyi, Rady miejskie miast największych: Warszawy, Lublina, Piotrkowa i wielu, wielu innych w uroczystych enuncyacyach odniosły się do Rady Stanu, składając hołd, uznając w niej rząd polski.

W zgodnym tym chórze, rzecz dziwna i bolesna, zabrakło jednak głosów, których wagi nie doceniać nie można, zabrakło oświadczeń się przeważnej części prowincyonalnych Rad miejskich.

Jakby oniemiałe z wruszenia czy zdumienia, wobec faktu, iż oto mamy Rząd polski — zamilkły i nic nie przerywa tej ciszy. Milczy Radom, Dąbrowa, milczą Rady miejskie Kielc, Radomia, Olkusza, Radomska, milczą dziesiątki innych...

Milczą choć w wokół nich wre życie, huczy radość... Milczą, choć—jak np. Rada miasta Dąbrowy pośrednio uznają Radę Stanu jako rząd, zwracając się do niej z prośbą o interwencyę w sprawie np. strejku nauczycielskiego...

Sprawa jest przykra — i tę ciszę przerwać trzeba, przerwać za wszelką cenę, przerwać, choćby nawet wskazać przyszło na istotne źródło milczenia tych Rad miejskich nie z wyboru a z nominacyi, Rad, które, gdy zechcą same mogą być reprezentantami ogółu, ale które mogą też takiem milczeniem związek z społeczeństwem w zupełności zerwać. Tu nie wystarcza, by Rady miejskie osłaniały się płaszczykiem „apolityczności“, za którym kryją się źle maskowane „szerokie tory“ polityczne...

Tu nie wystarczą żadne wogóle wymówki.

Rad miejskich naszych małych miast obowiązkiem jest iść w ślady Stolicy, w ślady Lublina i Piotrkowa; obowiązkiem jest stwierdzić posłuch swój wobec rządu polskiego.

Że obowiązek ten w najbliższym czasie spełnią — wierzyć chcemy.

W okupacyi niemieckiej od dnia uzyskania przez pismo nasze debitu, t. j. od dnia 18 stycznia można „Gazetę polską“ prenumerować za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych. Prenumerata wynosi na okupacyę niemiecką, z powodu zwiększonych kosztów przesyłki pocztowej 3 kor. 30 hal. miesięcznie.

WOJNA.

Zacięte walki we Francyi, pod Rygą i w Galicyi. Ożywiona działalność lotników. — Zatopienie krążownika.

Biuletyn austryacki.

WIEDEŃ 29 stycznia,

Wschodni teren wojny.

W odcinku Mesticanesti zachowywał się nieprzyjaciel wczoraj spokojnie. Dziś rano rozpoczął ponownie atak, został jednak wśród ciężkich strat odparty.

Nad Złotą Lipą zaatakowali Rosyanie wczoraj przed południem silnemi siłami XV korpus turecki. Dzielne wojska tureckie odrzuciły Rosyan w zażartej walce, wypierając ich w pościgu aż do drugiej linii rosyjskich pozycyi. Zabrały bardzo wiele jeńców. Zresztą niema nic ważniejszego.

Włoski teren wojny.

W odcinku na wschód od jeziora Doberdo przyprowadził oddział 91 pp. po udanem nocnem przedsięwzięciu 31 wziętych do niewoli Włochów. Działalność artyleryi na ogół umiarkowana. Tylko między jeziorem Garda a doliną Adygi skierowywał nieprzyjaciel od czasu do czasu żywszy ogień na nasze miejscowości.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

v. Höfer.

Biuletyn niemiecki.

Wieczorny.

BERLIN 28 stycznia, Urzędowo donoszą:

Na zachód od Mozy rozbiło się kilka ataków francuskich na wzgórze 304.

Nad Złotą Lipą odparły wojska tureckie ponowne ataki rosyjskie.

Dzienny.

BERLIN 29 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na północ od Armentieres zaatakowali nas Anglicy w trzech po sobie idących liniach. Nieprzyjaciel wśród ciężkich dlań strat odrzucony.

Na zachód od Froumelles, na wschód od Neuville, St. Taas, na północnym brzegu Ancre, na północ od Vie sur Aisne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów bojowych pozostały bez rezultatu.

Na zachodnim brzegu Mozy żywa działalność bojowa. Rankiem próbowali Francuzi bez przygotowania ogniem przełamać niespodziewanie naszą pozycyę na wzgórzu 304, ale w naszym natychmiast rozpoczętym ogniu uciekli z powrotem. Popołudniu po silnem działaniu ognia artyleryi, nastąpiły trzy francuskie ataki, które załamały się jednakowoż bez rezultatu.

Pomimo zużycia wielkich sił ludzkich i wielkiej ilości amunicyi Francuzi nie odzyskali ani piędzi ziemi.

W Wogezach, na Hartmansweilerkopf wdarły się szturmujące wojska do francuskich rowów i powróciły z 35 jeńcami i jednym karabinem maszynowym.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nad rzeką Aa niepewna pogoda ograniczyła działalność bojową.

Nad Złotą Lipą odrzuciły wojska tureckie ataki prowadzone wielkiemi masami po poprzednim gwałtownym ogniu.

W odcinku Mesticanesti nie udały się dwa ataki rosyjskie.

U grupy wojsk gen. Mackensena i na froncie macedońskim nic nowego.

Von Ludendorff.

Biuletyn bułgarski.

SOFIA 29 stycznia Sztab generalny donosi pod datą 28 b. m.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Od jeziora Presba do Strumy tylko w pojedynczych miejscach zwykły słaby ogień karabinowy, karabinów maszynowych i artyleryi.

W dolinie Wardaru działalność lotników.

Na wybrzeżu morza Egejskiego, między Strumą i Kawallą ożywiona działalność nieprzyjacielskich aparatów lotniczych.

Samolot angielski spadł na północ od Kawalli. Lotnika ujęto; aparat nieuszkodzony.

NA FRONCIE RUMUŃSKIM pojedyncze strzały armatnie po obu brzegach Dunaju pod Isaceą i Gałaczem.

Zatopienie krążownika angielskiego.

LONDYN 29 stycznia (T. B.. K). Urzędowo donoszą:

Krążownik pomocniczy „Laurentic", 14892 ton pojemności, zatopiony został dnia 25 stycznia przez niemiecką łódź podwodną lub przez minę.

Uratowano 12 oficerów i 109 żołnierzy.

Pracowity dzień niemieckich lotników.

BERLIN 29 stycznia. Biuro Wolffa donosi: Na froncie zachodnim panowała 27 bm. ożywiona działalność niemieckich lotników. Dworzec Frouard i nieprzyjacielskie baterye na zachód od Peronne, dworzec Rosieres i nieprzyjacielskie obozy pod Cappy i pod Bray obrzucone wydatnie bombami. Taksamo Neuvesmaisons i Dombarle. Obóz wojskowy francuski pod Toul zaatakowano karabinami maszynowymi. Jeden aparat lotniczy zniszczył budynek i most kolejowy nad Authie na południe od Etaples, poczem jadący na północ od mostu pociąg ogniem karabinu maszynowego został zatrzymany a jeden wóz zapalony bombą.

W walce napowietrznej strącono ogniem obronnym sześć aeroplanów nieprzyjacielskich.

Zgon lotnika.

BERNO 29 stycznia, (TBK). Francuski lotnik podporucznik Damat spadł wczoraj w nocy z aparatem podczas lotu do Paryża i zabił się.

Finlandya nie będzie mobilizowana!

KOPENHAGA 29 stycznia. (TBK).

„Berlingske Tidende" donosi z Haparandy:

Rosya zaniechała planu przeprowadzenia ogólnej mobilizacyi w Finlandyi. Odradziła tego kroku naczelna komenda armii wskazując na to, że krok taki w razie nieudania się podziałałby na wojsko rosyjskie w najwyższym stopniu demoralizująco.

Brak środków do życia...

PARYŻ 29 stycznia. (TBK).

Powszechny Związek robotniczy domaga się w manifeście wydanym do rządu, parlamentu i społeczeństwa szybkich a skutecznych środków dla zwalczania **braku środków do życia,** dającego się odczuwać w najostrzejszy sposób z powodu złych żniw, z powodu walki łodzi podwodnych oraz z powodu zaniedbań władz.

Manifest domaga się między innemi uwolnienia robotników rolnych powołanych do armii terytoryalnej.

Brak węgla w Paryżu trwa dalej; przyszło z tego powodu kilkakrotnie do ponownych manifestacyi.

Zamach na króla hiszpańskiego.

MADRYT 29 stycznia. (T. B. K). Ajencya Havasa donosi: Według doniesienia dzienników usiłowali złoczyńcy wykoleić pod Granadą dworski pociąg królewski. Zdołano jednak uniknąć nieszczęścia. Dwie osoby aresztowano. Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych miał urzędowo potwierdzić wiadomość o nowej próbie zamachu.

SPRAWY POLSKIE.

Ciekawe cyfry.

Rozpowszechnione jest u nas wszelako przekonanie, że płodność ludności żydowskiej jest wyższą, niż płodność ludności chrześcijańskiej.

Przekonaniu temu na podstawie danych cyfrowych stanowczo zaprzecza świeżo wydana przez dr. Szenejcha „Porównawcza statystyka urodzin i śmiertelności dzieci w Warszawie i Łodzi“.

Według tych danych przeciętnie na 100 matek chrześcijańskich przypada 454 —na 100 matek żydowskich 457 dzieci— w ogólnych więc liczbach różnicy nie stwierdzamy. W Królestwie Polskiem liczba urodzin na 1000 mieszkańców w 1908 wynosiła wśród katolików 39.3; wśród protestantów 40.8; wśród żydów 27.3. Podobny stosunek powtarza się również w Galicyi, w poznańskich i niemal we wszystkich miastach Europy, a w niektórych krajach jak w Prusach, Czechach i Bawaryi, płodność wśród żydów jest dwa razy mniejsza niż wśród innych wyznań. Skąd jednakże pochodzi to rozpowszechnione mniemanie o nadzwyczajnej płodności kobiet żydowskich i na czem ono jest oparte?

Odpowiedź jest bardzo prosta, a przytem pouczająca. Oto liczba dzieci żyjących u żydów jest stale większa, niż u chrześcijan.

Gdy np. każda matka w wieku 35—40 lat miała przeciętnie 4—20 dzieci żyjących, to jedna matka żydówka w tym samym wieku, miała 5-ro dzieci żyjących; gdy w ciągu całego okresu rodzenia 100 matek chrześcijańskich i żydowskich rodzą przeciętnie jednakową liczbę dzieci (chrześc. 863—żyd. 866), to z tej liczby zachowały przy życiu matki chrześcijanki 473 a matki żydówki 578 dzieci, skąd wynika, że wśród 100 matek ludności chrześcjańskiej w ciągu całego okresu umiera o przeszło 100 dzieci więcej, niż pośród ludności żydowskiej (u żydów umiera 288 u chrześcijan—390). Z ogólnej liczby 95184 dzieci chrześcijańskich umarło 34389 czyli śmiertelność wynosi 35% względnie 36%.

Z ogólnej liczby 19393 dzieci żydowskich umarło 4908, czyli śmiertelność ubogich dzieci żydowskich wynosi 24 6%. Śmiertelność więc dzieci chrześcijańskich jest przeszło o 10% większa, niż dzieci żydowskich.

Przeciętnie na 1000 dzieci ubogiej ludności wymiera wśród chrześcijan 361, wśród żydów 154 ro dzieci.

Śmiertelność wśród niemowląt wynosi u chrześcijan 15.6%, u żydów 10.9%, czyli wśród żydów jest o 4.7 proc. mniejszą, inaczej mówiąc wśród rodzin chrześcijańskich już w pierwszym roku życia ginie 47 dzieci, które możnaby uratować, gdyby obniżyć śmiertelność niemowląt chrześcijańskich do poziomu śmiertelności niemowląt żydowskich.

Jakie są przyczyny większej śmiertelności dzieci chrześcijańskich, jak temu zaradzić?

Fakt, że najwybitniejsze różnice są w śmiertelności dzieci świadczy dobitnie, że główną rolę gra tu opieka.

Walczyć ze śmiertelnością to znaczy zorganizować i przeprowadzić należytą opiekę społeczną nad dziećmi. Opiekę szczególniej dzisiaj, gdy śmiertelność wzmogła się do rozmiarów przerażających, powinno zgodnie, harmonijnie i jednolicie przeprowadzić państwo, samorządne społeczeństwo i wreszcie instytucye i organizacye prywatne.

I. N.

List z Wiednia.

(Ważne konferencye. — Z Koła Polskiego. — Wyodrębnienie Galicyi — Skarbowość Galicyi — Termin zwołania parlamentu.—Sympatye cesarza dla nas.—Audyencye.— Z pobytu dra Rutowskiego).

Wiedeń, 26 stycznia.

Prezes Koła, dr. Biliński, odbył w ostatnich dniach konferencye z prezydentem gabinetu austryackiego, hr. Clam Martinicem i z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem. Przebieg obu konferencyi jest oczywiście trzymany w ścisłej tajemnicy, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że obie konferencye miały przebieg dla Polaków pomyślny i że wynik ich rozwiał w zupełności obawy, które tu i ówdzie wyłoniły się w kołach polskich.

Dnia 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dr Bilińskiego pełne posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła Polskiego w obecności ministra dla Galicyi, dr. Bobrzyńskiego. Prezes dr. Biliński, zdał sprawę z przebiegu swych konferencyi z wyżej wymienionymi ministrami. Na tem tle toczyły się obrady.

Subkomitety, powołane do życia przez komisyę parlamentarną, celem ustalenia programu wyodrębnienia Galicyi, pracują bardzo pilnie. Subkomitet konstytucyjny ukończył dziś swoje obrady, załatwiwszy w znacznej części swoje pensum. Elaborat subkomitetu konstytucyjnego zawiera, jak słychać, daleko idące postanowienia, dotyczące przyszłego ustroju autonomicznej Galicyi. Nad ustaleniem tego ustroju pracowały najwybitniejsze siły polskie w dziedzinie prawa państwowego.

Również i subkomitet finansowy kończy swoje obrady. Zebrał on bardzo cenny materyał faktyczny, dotyczący skarbowości Galicyi. Gorliwie pracują również dwa pozostałe subkomitety. Z końcem tygodnia nastąpi krótka przerwa w obradach.

Słychać, że widoki zwołania parlamentu na luty bardzo zmalały. Konferencye rządu ze stronnictwami przeciągają się. Pogłoski o rzekomem przesileniu gabinetowem nie sprawdzają się. W każdym razie będzie termin zwołania parlamentu dość znacznie przesunięty. Przesunięcie jest konieczne, ponieważ dotychczas nie nastąpiło ustalenie programu i szczegółów reform, mających uzdrowić życie polityczne w Austryi.

W polskich kołach poselskich opowiadają, że młody monarcha na audyencyach wybitnych polityków polskich zaznaczył kilkakrotnie z naciskiem swoją życzliwość i sympatye dla narodu polskiego. Wieść o tem rozeszła się szybko po Wiedniu i wywołała niewątpliwie i w kraju dodatnie wrażenie. Opinia polska dowie się zapewnie wkrótce dokładnie o treści słów monarchy; dziś możemy tylko zanotować, że na audyencyi u cesarza zjawili się ostatnimi czasy dr. Bobrzyński, hr. Zdzisław Tarnowski i hr Agenor Gołuchowski.

Dr. Tadeusz Rutowski zatrzymał się w Wiedniu do końca bieżącego miesiąca, poczem wyjedzie do Lwowa. Czcigodny prezydent przyjmuje od rana do wieczora wizyty osobistości polskich. Skutkiem nadmiaru zgłaszających się jest prezydent nieco znużony i pragnie wypoczynku po tylu przejściach. Ci, którzy pragną w dalszym ciągu odwiedzać prezydenta, powinni uwzględnić stan jego zdrowia. We czwartek odbył się, jak już wiadomo, bankiet na cześć dr. Rutowskiego w hotelu Imperyal, w którym wzięli udział posłowie i politycy polscy, przebywający w Wiedniu. Między innymi uczestniczyli w bankiecie: posłowie German, Stesłowicz, Loewenstein, Kleski, Leo, Długosz, Kędzior, Lasocki, Koliszer, Biliński, Korytowski, Bobrzyński, Abrahamowicz, Diamand, Starzyński, Jabłoński, tudzież radca Wydziału Krajowego Jabl. W czasie obiadu przemówił prezes Koła polskiego, Biliński, wznosząc toast na cześć dr. Rutowskiego. Odpowiedział mu w świetnem przemówieniu dr. Rutowski. Nadto wygłosił mowę poseł dr. Diamand, przypominając wzruszające epizody działalności dr. Rutowskiego w czasie inwazyi rosyjskiej. Nastrój zebrania był podniosły i serdeczny.

Polonia petersburska dziękuje Czheidzemu.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej“*).

Kopenhaga, 24 stycznia.

Niedawno toczyły się w Dumie rozprawy co do wykluczenia posła Łempickiego ze składu Dumy. „Nasz“ poseł Harusiewicz zajął stanowisko rządowe, domagając się wykluczenia niewygodnego działacza antyrosyjskiego, podczas gdy poseł socyalista Czcheidze i inni gorąco przeciwko temu protestowali. Czcheidze oświadczył z trybuny dumskiej, że działalność Łempickiego pochwala i szanuje. Tem wystąpieniem zyskał sobie Czcheidze ogromną popularność wśród petersburskiej kolonii polskiej, a gdy zjawił się na uroczystość Sienkiewiczowską w Petersburgu, urzą-

dziła mu publiczność owacyę w przerwie międzyaktowej.

Narodowo-demokratyczny „Dziennik Polski“ wyraża się z tego powodu z przekąsem o sympatykach polskich p. Czcheidzego w kolonii petersburskiej. Na uwagi te odpowiada „Kuryer Nowy“ w numerze z 12 stycznia:

„Manifestacya była zupełnie żywiołowa, nic nie wskazuje na to, aby ja urządzili „polscy przyjaciele kierunku, któremu hołduje p. Czcheidze“, jak to sądzi „Dziennik“. Uznanie zresztą dla posła Czcheidzego Polaków, wyznających wspólnie z nim zasady społeczne, nie jest chyba tak gorace i bałwochwalcze, by mieli oni p. Czcheidzemu urządzać owacye na każdem miejscu i przy każdej sposobności. Skoro więc publiczność polska wyraziła posłowi Czcheidzemu swe uznanie, to widocznie chodziło o coś innego, niż zasady marksizmu, p. Czcheidze doskonale to zrozumiał, gdyż odpowiadając na oklaski zaznaczył, że upatruje w nich wyraz uznania za stanowisko jego i jego frakcyi w sprawie polskiej. Sądzić należy, iż przypuszczenie to było słusznem i taki właś nie był zamiar przygodnych manifestantów. Swieżo była w pamięci u wszystkich dyskusya w Dumie w związku ze sprawą p. Łempickiego. Dyskusya, jak wiadomo, weszła na tory znacznie szersze, niż sama kwestya, która była do niej powodem. Naturalnie, poseł Harusiewicz skorzystał z okazyi, aby popełnić jeszcze jedną niezreczność i wypowiedział parę słów dotkliwych pod adresem lewicy dumskiej. Jak zwykle, większość Polaków nie czuła sie bynajmnie zsolidaryzowaną z niefortunnym, jak zwykle, posłem Harusiewiczem. Zwykle po każdem wystąpieniu posła Harusiewicza następują wyrazy protestu ze strony polskiej, nic zatem dziwnego, że i tym razem tak się stało“.

Rosya a pokój.

SOFIA 29 stycznia.

(kor. wł.) Dziennik bułgarski „Kambana“ przynosi wywiad z dyplomatą bułgarskim, doskonałym znawcą stosunków rosyjskich. Dyplomata ów tak się o stosunku Rosyi do sprawy pokojowej wyraził: Nieustanne walki w Rosyi w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych wywołały tego rodzaju dezorganizacyę, że ambasador angielski w Petersburgu owładnął w zupełności sterem życia politycznego rosyjskiego i stał się niejako dyktatorem Rosyi. Wiele oznak mówi, że w Rosyi panuje rozpacz z powodu przeciągającej się wojny, a okrzyk: Wojna aż do „zwycięskiego końca“, po to tylko jest powtarzany, aby uzyskać od nieprzyjaciela lepsze warunki pokoju.

W Rosyi biorą wypadki obrót krytyczny. Rząd angielski drży na myśl, że wskutek niepowodzeń na polach bitwy i wewnętrznego rozkładu Rosya może niedotrzymać swych zobowiązań i umów.

Klucz do gmachu pokojowego leży w zdruzgotaniu Rosyi. Z chwilą, gdy Rosya skapituluje, to przyjdzie kolej na Francyę. Sytuacya Rosyan jest prawie beznadziejna. Front rosyjski zmienia się zgodnie z wolą nieprzyjaciela, a wojska rosyjskie odnoszą klęskę tam, gdzie liczyli na zwycięstwo.

Co się zaś tyczy hasła wygłodzenia przeciwnika przez koalicyę, to widzimy przecież, że w Rosyi, tym śpichrzu Europy, panuje większy głód, niż w krajach państw centralnych.

Nowy oberpolicmajster Warszawy.

Sztokholm 26 stycznia.

„Kuryer Nowy“ pisze z okazyi zmian ministeryalnych w Petersburgu: „Nie uważamy, ażeby dymisye te i nominacye odbijać się miały na sprawie polskiej, lub bodaj bezpośrednio jej dotyczyć. W tej mierze o wiele bliżej obchodzi nas ogłoszona w „Prawit. Wiestniku“ nominacya pułkownika G a l l e g o na o b e r p o l i c m a j s t r a m. Warszawy. Gal'e był dotychczas policmajstrem czwartego wydziału. Petersburga. Równocześnie nadchodzi wiadomość, że członkiem warszawskiego Komitetu prasowego został w miejsce zmarłego Kuźniecowa zamianowany c e n z o r wojenny W. P. P r e o b r a ż e ń s k i j.“

Z Warszawy.

Pożegnanie oficerów Polaków z armii rosyjskiej. (kor. wł.) Dwa miesiące z górą bawiło w Warszawie na urlopie 70 oficerów — Polaków, należących do armii rosyjskiej, a wziętych do niewoli niemieckiej. Podczas swej bytności w Warszawie zgłosili się do armii polskiej. Z chwilą zrealizowania armii polskiej wstąpią oni do niej wraz z wielu przebywającymi w Niemczech oficerami polskimi.

Wyjeżdżających oficerów żegnała Warszawa serdecznie i uroczyście. Z ramienia Rady Stanu obecny był Wojciech hr. Rostworowski, wojskowość zaś polską reprezentował pułkownik Władysław Sikorski.

Prawo o ochronie zdrowia. Pierwszą instytucyą, która podjęła na szerszą skalę zaprojektowanie ustroju i prawa dla przyszłej Polski, oczywiście w dziedzinie, do której jest powołana, było Tow. hygieniczne i dlatego prawdopodobnie najpierwszem prawem dla Polski niepodległej będzie prawo o ochronie zdrowia publicznego. Cała praca podzielona jest pomiędzy szereg delegacyi, opracowujących różne działy zdrowotności publicznej. Każdy dział ma ulegać dyskusyi fachowej i projekty przed ostatecznem przyjęciem ulegną dyskusyi publicznej. Obecnie właśnie w związku ze sprawą tą wydało Tow. hygieniczne opracowany przez dr. Polaka „Wstęp do projektu prawa o ochronie zdrowia publicznego w Polsce“. Wstęp ten składa się z trzech części, obejmujących: 1) organizacyę zdrowia publicznego w Królestwie Polskiem od czasu Księstwa Warszawskiego do chwili obecnej, 2) organizacyę zdrowia w różnych współczesnych państwach i 3) projekt organizacyi dla Polski niepodległej.

Rzekomo fałszywe ruble. Warszawski komitet giełdowy komunikuje, że nowe ruble papierowe, jakie pojawiły się w obiegu, a nie noszą dawnych wielocyfrowych numerów lecz jedynie dwie litery i numer seryi, oraz datę 1898 nie są fałszywe — jak to podejrzywano — ale autentyczne. Ruble te przyszły do obiegu za pośrednictwem berlińskiego banku: Mendelsohn & Co i zostały wydane na podstawie carskiego ukazu z 6-go grudnia 1915 r.

Ukaz ten tak określa różnicę w nowych banknotach: „Pod herbem państwa i pod prawym medalionem znajdują się systematycznie ustawione dwie litery i numer oddzielony od liter kreską. Numer może składać się z jednej, dwóch lub więcej cyfr“.

O przyjazd do okupacyi niemieckiej. Donoszą nam z Warszawy, że według nowego rozporządzenia władz okupacyjnych niemieckich, osoba, która chce przyjechać do okupacyi niemieckiej, czyli do gen.-gubernatorstwa warszawskiego, musi w prośbie o pozwolenie podać następujące informacye: cel podróży, dzień wyjazdu, miejsce przyjazdu, czas pobytu, nazwiska osób, które ma odwiedzić. Trzeba też powołać się na osobę wiarogodną, która ręczy, że zna podającego prośbę. Oprócz tego, należy załączyć legitymacyę i dokumenty, stwierdzające, czem petent się zajmuje, rok i dzień urodzenia, przynależność państwową, wyznanie, miejsce zamieszkania, ile czasu tam mieszka.

Komunikacya pocztowa Polski z Rosyą? Niektóre pisma doniosły o tem, jakoby rosyjski sztab generalny zgodził się na komunikacyę pocztową mieszkańców Rosyi z mieszkańcami Polski. „Deutsche Warschauer Zeitung“ zapewnia, iż w okupacyjnych kołach pocztowych nic o tem niewiadomo.

Niezależnie od tego zapewnienia stwierdzić trzeba, że normalna komunikacya pocztowa z jednej strony frontu na drugą jest zawsze i wszędzie n i e m o ż l i w a.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Martyny P. M., Sawiny P.
Środa Piotra Nolasko W., Marceli.
Czwartek Wigilia Ignacego B. M.
Wschód słońca 7·49, zachód 4·37.

Dąbrowa, 28 stycznia.

Obchód ku czci Sienkiewicza. Ku uczczeniu pamięci wielkiego Syna Polski, Henryka Sienkiewicza, Rada miasta Dąbrowy postanowiła urządzić w dniu 4 lutego b. r. „Obchód uroczysty“ z następującym programem:

O godzinie 9-ej rano nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie zostanie zorganizowany przy Kościele pochód, który przy dźwiękach orkiestry górniczej uda się na róg ulicy Kr. Sobieskiego i H. Sienkiewicza, gdzie nastąpi uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy.

O godzinie 3-ej popołudniu odbędzie się w Resursie odczyt o H. Sienkiewiczu, deklamacya oraz przedstawienie amatorskie, na którem odegrany będzie utwór H. Sienkiewicza „Zagłoba swatem".

W godzinach popołudniowych odbędą się odczyty popularne o H. Sienkiewiczu w następujących lokalach.

1) w szkole T-wa Francusko-Włoskiego na Koszelewie;

2) w szkole T-wa Francusko Rosyjskiego na Redenie;

3) w lokalu Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich (przy Kościele).

Wieczorem o godz. 7-ej w Resursie Koncert T-wa Muzycznego poprzedzony odczytem o H. Sienkiewiczu i deklamacya, na zakończenie wieczoru żywe obrazy.

Niezależnie od powyższego programu w ciągu dnia od godz. 9-ej rano do 5-ej popołudniu na ulicach miasta odbywać się będzie sprzedaż znaczka, z której to sprzedaży dochód zostanie przeznaczony na przytułek dla niemowląt „im. Henryka Sienkiewicza". Program powyższy w drobnych szczegółach może uledz zmianom.

Z powodu strejku nauczycieli nie korzysta obecnie w samej tylko Dąbrowie 3.000 dziatwy w wieku szkolnym z nauki szkolnej.

Wobec tego podawana przez niektóre pisma liczba 10.000 dzieci pozbawionych w okupacyi austryackiej nauki, jak się zdaje, nie odpowiada faktycznym stosunkom. W istocie bowiem liczba ta, którą obecnie z wielu względów ustalić trudno, musi być znacznie wyższą.

Z żałobnej karty. Stanisław Czubernat, kapral wojsk austr., były chorąży Związków Strzeleckich, słuchacz politechniki lwowskiej, przeżywszy lat 29 zmarł 27 stycznia w Dąbrowie.

Ś. p Czubernat, dziecko Podhala, rodem z Zakopanego, brał za czasów przedwojennych, jako słuchacz politechniki lwowskiej żywy udział w ruchu strzeleckim, czego dowodem szarża oficerska uzyskana w tej organizacyi jeszcze w czasach przedwojennych. Później tak się stosunki złożyły, że mimo najszczerszych chęci nie mógł tak jak tego pragnął, odbywać służbę wojskową w Legionach polskich, nad czem do końca życia bolał serdecznie.

Pogrzeb śp. Czubernata na cmentarzu miejscowym przy udziale reprezentantów wojskowości z pułk. Balzarem na czele, oraz licznej publiczności odbył się wczoraj 29 bm. o godz. w pół do 3 ej popołudniu.

Na głodnych. W sali „Domu ludowego" przy kopalni „Flora" odbędzie się w dniach 2 i 4 lutego obchód Sienkiewiczowski. Na program złożą się: „Dla Ojczyzny", obrazek dramatyczny Jadwigi z Łobzowa i śpiew chóru „Lutni". Początek o godz. 5 popołudniu.

Z Towarzystwa Muzycznego. W sobotę 3 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Resursy ogólne Zebranie członków Tow. Muzycznego w Dąbrowie.

Niemce 29 stycznia. (kor. wł.). Przedstawienie amatorskie. Koło muzyczno-dramatyczne „Domu ludowego" daje w piątek 2 lutego przedstawienie amatorskie w którego program wchodzą: „Posag w kominie", komedya ze śpiewami w 2 aktach J. Górskiego i „Majster i czeladnik" komedya w 2 aktach Korzeniowskiego.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

Bolesław 28 stycznia (kor. wł.) Szkolnictwo rozwija się pomyślnie. O ile na początku wojny było w tej okolicy 2 szkoły fabryczne i jedna gminna, to obecnie w samym Bolesławiu w gminnej szkole są 3 siły nauczycielskie, nie licząc, że każda wioska ma swoją oddzielną szkołę.

Ze stowarzyszeń najruchliwsza Liga kobiet, za której staraniem odbędzie się 1 lutego wieczór ku czci powstania styczniowego. Odczyt wypowie znany literat p. Zygmunt Kisielewski, oprócz tego wchodzą w program śpiew i deklamacya.

Dzisiaj z inicyatywy „Ligi Kobiet" odprawiona została Msza święta na intencyę owocnej pracy Tymczasowej Rady Stanu. Uroczystość odbyła się okazale, na nabożeństwie zeszła się prawie cała inteligencya miejscowa, naturalnie bez udziału oczekiwaczy „taty" lub ludzi—drewien, których nic nie obchodzi.

Pod względem aprowizacyi nasza okolica przedstawia się jako tako. Na miejscu istnieją dwa stowarzyszenia spożywcze, które starają się podzielić pomiędzy ludność „zdobyte" w Hurtowni Olkuskiej artykuły. Stowarzyszenie spożywcze „Społem" w Bolesławiu zaspakaja potrzeby robotników obydwóch kopalni galmanu. Drugie „Stowarzyszenie w Bolesławiu" zaopatruje w prowianty resztę ludności.

Radom, 25 stycznia. (kor. wł.) „Międzypartyjne Koło" Zabawowe. Taką nazwę powinnaby nosić właściwie tutejsza ekspozytura Koła Międzypartyjnego, odkąd przyłączył się do niej tutejszy „Klub Społeczny", mający od swego założenia pretensye do uchodzenia za instytucyę ściśle towarzyską i apolityczną, co nie przeszkadzało mu uprawiać pewnej polityki (czem zajmowaliśmy się w poprzednich listach).

Na jednem z ostatnich posiedzeń Klubu uchwalono przyłączenie się do Koła Międzypartyjnego. Uchwała ta nie była dla nikogo w mieście niespodzianką, a tylko dawno oczekiwanem zrzuceniem maski apolityczności i przyjęciem oficyalnie, dawno w rzeczywistości istniejącego partyjno-politycznego charakteru.

Nabożeństwo patryotyczne. W dzień rocznicy wybuchu powstania styczniowego odbyło się uroczyste nabożeństwo patryotyczne, urządzone staraniem miejscowej Ligi Kobiet P. W. Potężna nawa kościoła zapełniła się po brzegi patryotyczną publicznością, wśród której widać było weteranów z 63 r. z sztandarem, licznie zebranych oficerów i żołnierzy wojska polskiego, skautów i skautki, cechy z chorągwiami i szkoły żeńskie i męskie. Nadto z uznaniem podnieść musimy obecność w kościele kilku przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Nabożeństwo odbyło się wśród bardzo poważnego nastroju. Z przykrością musimy tu zanotować, że jak przy wszelkich patryotycznych nabożeństwach, tak i teraz żaden z duchownych nie odważył się na wypowiedzenie choćby kilku słów ku pokrzepieniu serc zebranych tłumów z kazalnicy.

Praca „Czarnego Orła". Już oddawna w Radomiu daje się odczuwać jakaś krecia, podziemna robota zwracająca się w ostry sposób przeciwko pracy niepodległościowców i zohydzająca wszystko, co ma choć trochę z nią styczności. W ostatnich czasach hydra ta podniosła swą głowę i pracuje zażarcie nad oplwaniem prac Tymczasowej Rady Stanu i organizującego się Wojska Polskiego. Ukazują się pełne dzikiego jadu broszury i odezwy, rozszerzane jakiemiś tajemnemi rękoma, podburzające szerokie masy przeciwko pracy nad odbudową państwowości polskiej. Ostatnio, niewiadomo skąd i jak, ukazała się nagle na gruncie radomskim odezwa podpisana szumnie przez „Grupę legionistów". Odezwa ta zwraca się do legionistów wśród niesłychanego patosu pseudo-patryotycznego, ażeby nie byli naganiaczami Niemiec i Austryi i nie brali na swe sumienia krwi niewinnej, przelanej na rzecz interesów wroga. Oprócz tego w całej odezwie pełno jest najniecniejszych obelg zwracających się przeciwko Niemcom i Austryi. Rozumie się, że niema na chwilę wątpliwości co do źródła odezwy.

Rubelki rosyjskie robią swoje, rzucając w społeczeństwo nasze ten niecny jad ohydy, przed którym otrząsnąć się musi dusza każdego uczciwego Polaka. Będzie jednym z ważnych zadań nowopowstałego Rządu Polskiego energiczne wyplenienie tych chwastów, będących pozostałościami ochrannictwa rosyjskiego.

St. K. Radoń.

Kamienna. (Kor. wł.) Dnia 16 b. m. ukonstytuowała się tu „Liga Kobiet", do której należy narazie 24 pań. Przewodniczącą obrana została Janowa Witwicka, sekretarką K. Bartlethowa, skarbniczką W. Pisarkowa, referentką dochodów niestałych H. Witwicka.

Wieczór Styczniowy. W przepełnionej po brzegi sali odbył się tu wieczór ku uczczeniu bohaterów walki o wolność. Słowo wstępne wygłosił p. St. Gralewski, nawiązując swój odczyt z chwilą obecną. Chór skautów przy akompaniamencie p. Słoniewskiej

wykonał szereg patryotycznych pieśni, a znakomitą grą na skrzypcach wyróżniła się w wieczorze p A. Witwicka. Wieczór zakończyły żywe obrazy.

Nabożeństwo. Za staraniem „Ligi Kobiet“, odbyło się 21 b.m. nabożeństwo za poległych powstańców, na które przybyli legioniści, „Liga Kobiet“ i liczna publiczność. Mszę, po której odśpiewano pieśni narodowe, odprawił ks. prefekt dr. Ptaszyński.

Lublin, 28 stycznia. (kor. wł.) Z Generał-gubernatorstwa lubelskiego. „Polnische Blätter“ donoszą, że wicesekretarz biura prezydyalnego wspólnego ministeryum finansów, Jerzy hr. Dzieduszycki, przydzielony został do wydziału cywilnego w gen. gubernii lubelskiej.

Łomża, 25 stycznia. (Kor. wł.). Jenodniowy spis ludnosci. Jednodniowy spis ludności, sporządzony w dn. 31 maja 1916 r., wykazał, że Łomża posiada ogółem 18,322 mieszkańców, w tym mężczyzn 8,141 i kobiet 10,181. Pod względem wyznaniowym ludność dzieli się: rzymsko-katolików 6,905, żydów 11,185, ewangielików 187 i prawosławnych 45. Domów w mieście 923, rodzin 3,791.

Manifestacya polska w Budapeszcie.

BUDAPESZT 29 stycznia. (TBK). Młodzież uniwersytecka urządziła w niedzielę 28 bm. z powodu odbudowania Królestwa Polskiego uroczystą manifestacyę, w której wzięły udział deputacye młodzieży uniwersytetów: warszawskiego i krakowskiego, powitane w serdeczny sposób.

W mowie uroczystej podniósł sekretarz uniwersytetu Mihaly Fies istnienie i współdziałanie rozlicznych czynników sprawiających iż istnieje i rozwija się ta przyjaźń węgiersko-polska, której węzły zadzierżgnięte zostały przed wiekami przez węgierskich królów na polskim tronie.

Przemówieniem słuchacza praw uniwersytetu krakowskiego Czernego-Szwarcenberga, który wygłosił mowę łacińską, oraz słuchacza uniwersytetu warszawskiego Millera, który przemówił po polsku zakończyła się uroczystość.

TELEGRAMY.

Konferencya neutralnych w Sztokholmie.

SZTOKHOLM 29 stycznia. (TBK). „Svenska Dagebladet“ dowiaduje się z sztokholmskiego ministeryum spraw zewnętrznych, iż wiadomość o planowanej konferencyi neutralnych mającej się odbyć w stolicy Szwecyi jest prawdziwą. Myśl zwołania konferencyi poruszył rząd szwedzki. Czas odbycia się konferencyi nie jest jeszcze ustalony. Dziennik szwedzki przypomina ostatnie urzędowe sprawozdanie o zjeździe ministrów państw północnych w Chrystianii, w którem powiedziano, iż istnieje konieczność, by możliwie jaknajrychlej wiele krajów neutralnych wspólnie zajęło się obroną swych interesów.

Tem co tam powiedziano określono cel konferencyi mającej odbyć się niebawem.

Cesarz Karol u króla Ferdynanda.

WIEDEŃ 29 stycznia. (TBK).

Wracając z podróży do głównej kwatery niemieckiej wstąpił cesarz Karol 26 bm. do Piszczan, by odwiedzić bawiącego tam króla Ferdynanda bułgarskiego i wręczyć mu austro-węgierską laskę marszałkowską.

Przy tej sposobności odznaczył cesarz orderami przybocznego adjutanta królewskiego pułk. Stojanowa, bułgarskiego attaché przy poselstwie w Wiedniu podpułk. Tantilowa i całą świtę królewską.

Trzęsienie ziemi.

WIEDEN 29 stycznia. (T. B. K). Aparat seismograficzny zanotował dziś przedpołudniem silne trzesięnie ziemi w odległości mniejwięcej 300 km.

Odpowiedzi Redakcyi:

P. Leop. Kr. w Łęczkach. Już obsadzone.
P. St. G. w Końskich. Drukujemy. Prosimy o dalsze takie same. Dzięki za życzenia
P. St. K. w Radomiu. Drukujemy. Równocześnie wysyłamy list.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

TADEUSZ LECH. 6.

Wspomnienia legionisty.

Przedruk wzbroniony.

Przypominałem sobie z dawnych mych wojennych czasów musztrę i mechanicznie powtarzałem obroty.

Batalionowy zawołał mnie do siebie.
— Druh wszystko zna...
Melduję posłusznie D-hu kom. tak.
Wypytywał się o personalia i kwalifikacye w cywilu...

Po obiedzie, gdy najadłszy się rosołu z grochem i sztukamięsy spoczywałem na sianie, wsłuchując się apatycznie w uderzenia młota... skierował się ku mnie mój komendant plutonu. Porwałem się błyskawicznie, wypreżając się, jak umiałem najlepiej.

— Druh pójdzie natychmiast do kancelaryi i zamelduje się u D-ha Komend. załogi.
— Podług rozkazu.
Trudno było się przedostać. Całe szeregi maruderów pchały się do drzwi. W kancelaryi było pełno.

Ze drżeniem w głosie wyrecytowałem formułę zameldowania.
Przy stole siedział D-h Komendant, który nas wyprawił i prowadził ze Lwowa.
Z boku paru oficerów było zajętych ewidencyą...
Mały pisarz o wielkich epoletach—szumiastych wąsach i przewieszonej przez ramię na rzemieniu groźnej szablicy, jaką nosi w Rosyi straż pograniczna, segregował pocztę. Spoczęło na mnie tępe spojrzenie.
D-h obejmuje agendy adyutanta komendy załogi.
— Podług rozkazu.
Los mój był rozstrzygnięty. Zawansowałem i chyba stał się pierwszy wypadek w annalach karyery służbowej, aby bez starań i zachodów osobistych awansowano.

Ucieszyłem się szczerze. Miałem już szersze pole działania i perspektywę wybicia się z pośród szarego tłumu „wojaków“.

Służbę objąłem natychmiast. Panowała zupełna dezorganizacya i brak wytycznego planu. Nie było ani dostatecznego wyekwipowania, ani uzbrojenia. Zapasy zostały we Lwowie, w którym teraz już byli Moskale.

Wieczorem wyszła pierwsza odprawa komendy załogi, zawierająca różne postanowienia specyalnych wewnętrznych zarządzeń. Drużyny przybyłe koleją zostały zorganizowane w 2 Baony 3-tny, posiadające materyału na 4 pełne Baony marszowe maszerowały piechotą.

Z powodu braku broni w każdym Baonie dano 55 sztuk karabinów Manlichera i 2 karabiny Werndla, z tym należało zacząć ćwiczenia. Urządzono pozatem w urzędzie gminnym osadzie Olechowskiej pod Sanokiem szkołę strzelania; wieczorem odbyło się posiedzenie oficerów. Chciano wyklarować niepewną sytuacyę, wytworzoną przez niejasne zupełnie zarządzenia sekcyi wschodniej Kom. Nar.

Wyprowadzono ze Lwowa tłumy legionistów bez żadnego planu.

Gnano, aby wyjść z zagrożonej linii.

Podobne wyprowadzenie wojska świadczy o lekkomyślności ze strony tych żywiołów, które ośmieliły się na swe barki przyjąć taką odpowiedzialność. Wydział wojskowy sekcyi wschodniej NKN. nie umiał sprawy zorganizować; przywódcy, jak się później okazało, postępowali wbrew swym przekonaniom, patronując Legionom...

Echa Będzińskie.

Będzin, 29 stycznia.

FILIA będzińska „Gazety Polskiej“ znajduje się na Nowym Rynku w domu p. Thiela.

(b) **„Wieczór Legionowy“.** Tutejszy posterunek legionowy, chcąc coraz bardziej wzmocnić tak sympatycznie już zadzierzgniętą nić szczerego zrozumienia się i przyjaźni pomiędzy mundurem, a miejscowem społeczeństwem, urządza w najbliższych dniach „Wieczór Legionowy“.

Na program tego „Wieczoru“ złoży się cały szereg koncertowo-rautowych atrakcyi o wybitnie w o j s k o w y m stylu, wykonanych przez siły wojskowe. Ponadto odegraną zostanie dwuaktowa sztuka na tle powstania listopadowego p. t. „Matka żyje“.

Wieczór „naszych chłopców“, którzy tyle już życia wnieśli do miasta zapowiada się świetnie i da możność miejscowemu społeczeństwu spędzić dużo chwil podniosłych przy iście wojskowym nastroju, jaki będzie przenikał z estrady na salę.

(b) **Akcya wyborcza.** Z powodów formalnych unieważnioną została lista socyaldemokracyi Kr. P. i L. do 6-ej kuryi—więc nieliczna i u nas grupka ta w Będzinie od akcyi wyborczej zupełnie została usuniętą. Przewidywane jest dalsze odrzucenie list innych.

(b) **Marna zemsta.** Osławiony Komitet żywnościowy ustępując ze swojej placówki, zarządził marnotrawną wprost wyprzedaż posiadanych zapasów towaru—aby następcom przekazać ogołocone magazyny. Przez jakiś czas zatem, ludność Będzina, dzięki tej dzikiej zemście osławionej kliki, będzie odczuwał niedostatek artykułów spożywczych, ku uciesze spekulantów żywnościowych i ich protektorów z Komitetu. I tacy panowie mieli czelność odgrywać rolę kierowniczej sfery miasta Będzina.

Głos Sosnowiecki.

Sosnowiec, 29 stycznia.

FILIA „Gazety Polskiej“ w Sosnowcu przy ul. 3 Maja № 10.

(s) **Nowy tygodnik** p. t. „Odpoczynek“ rozpoczyna wychodzić w Sosnowcu od 1 lutego pod redakcyą p. St. Zajączkowskiego. Pismo ma być organem „Koła gospodarczego“

(s) **Z ruchu wyborczego.** Od niedzieli d. 28 b. m. rozpoczęły się u nas zapisy na listy wyborcze i trwać będą bez przerwy do dnia 11 lutego r. b. włącznie. Urzędowe biuro wyborcze mieści się przy ulicy 3 Maja, w domu p. Wajnreba na pierwszem piętrze i w dawnym lokalu po kawiarni Wiedeńskiej. Dzięki częstym wiecom, urządzanym przez rozmaite partye polityczne, zainteresowanie się wyborami do Rady miejskiej coraz więcej wzrasta i jest nadzieja, że Sosnowiec pod tym względem wyprzedzi inne miasta prowincyonalne. Słupy ogłoszeniowe oblepione są odezwami i wezwaniami różnych stronnictw politycznych, wzywających swych wyborców do zapisywania się na listy wyborcze.

(s) **Zebranie organizacyjne.** W sobotę dn. 3 lutego w sali Związku Chrześcijańskiego przy ul. Kościelnej odbędzie się ogólne organizacyjne zebranie Towarzystwa rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosł. Zapisy na członków przyjmuje p. Janson ul. Warszawska Nr. 13.

(s) **Z sądownictwa.** Jak wiadomo od paru już tygodni funkcyonują w Sosnowcu i Będzinie polskie sądy pokoju. Wobec tego prezes cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego zawiadamia, że od dnia 31 stycznia r.b. dotychczasowi urzędnicy niemieccy zawieszą swe czynności i będą przeniesieni na pewien czas do Będzina do Sądu Okręgowego dla wykończenia niezałatwionych jeszcze czynności biurowych.

Ze świata.

Prawa polityczne Polaków w Rosyi. „Russkaja Wolia“ (or. z 11 stycznia) donosi: Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do senatu z zapytaniem, czy obrady zebrań publicznych mogą być prowadzone w językach cudzoziemskich i innoplemiennych? W motywach do tego raportu wskazano, że administracya ma prawo żądać zamknięcia zebrania, lecz nie znając języka obrad nie może z prawa tego przewidzianego w 110 ustawy korzystać. Senat oświadczył, że w prawie niema nakazu obradowania w języku nierosyjskim, lecz jednocześnie i władze policyjne nie są pozbawione prawa zabronienia zebrania w języku niezrozumiałym dla przedstawiciela władzy. To wyjaśnienie senatu będzie podane do wiadomości publicznej.

Zamiary rewolucyonistów rosyjskich. BERNO 28 stycznia (w.w.) Przebywający w Szwajcaryi rosyjscy socyaliści-rewolucyoniści zwołali na d. 29 bm. konferencyę, celem uchwalenia zasad, według których postępować mają socyaliści rewolucyoniści jeszcze przed rozpoczęciem przez Rosyę ofenzywy wiosennej.

Lojalność austr. Rumunów. WIEDEŃ 28 stycznia. (T. B. K.) Rumuński klub parlamentarny uchwalił 24 bm. następującą rezolucyę: „W odpowiedzi na notę pokojową Wilsona wymienia koalicya wyzwolenie Rumunów z pod obcego panowania, jako swój cel wojenny. Parlamentarny klub rumuńsói jako powołany zastępca przynależnych do państwa austryackiego Rumunów oświadcza jak najstanowczej, że Rumuni austryaccy nie stoją pod obcem panowaniem, że przeciwnie cieszą się

w Austryi nieskrępowaną swobodą rozwoju kultury politycznej i ekonomicznej. Dalej wskazuje rezolucya na ofiary krwi jakie Rumuni austryaccy ponieśli w tej wojnie dla państwa i dynastyi, a kończy się zdecydowanym protestem „przeciw zawartym w odpowiedzi koalicyi planom oderwania Rumunów austr. od monarchii“.

„Kijewlanin“ o zamordowaniu Rasputina.

Pod datą 1 stycznia W. Szulgin umieścił w „Kijewlaninie“ krótki artykuł wstępny, omawiający ostatnią sensacyę piotrogrodzką.

„Depesze donoszą — pisze p. Szulgin, — że w Piotrogrodzie, w czasie wszystkich antraktów, na usilne żądanie publiczności był wykonany hymn.

„Boże cesarza chroń“ — oto jakiemi słowami reagowała stolica na wieść, którą się zatrwożyła cała Rosya.

Przed paru dniami pisaliśmy: „Rosya za nic nie chce rewolucyi“. Zajście, które poruszyło wszystkich, spowodowane było przez uczucia zupełnie określone i tak też je rozumiał tłum społeczny, odpowiadając hymnem narodowym. Oni, ci dobrowolni kaci wstąpili na fałszywą drogę, która może nam przynieść w przyszłości nieszczęście, ale pobudki, które nimi kierowały, były wyraźne. I nie jest to bynajmniej przypadkowe, że okropny czyn dokonany był rękoma wyższej arystokracyi kraju. Ta warstwa najdotkliwiej odczuła poniżenie i hańbę tego wszystkiego, czego byliśmy od tylu lat świadkami. Arystokracya piotrogrodzka nie mogła nie odczuwać odpowiedzialności za to, że salony wielkoświatowe przyjmowały i kultywowały „osobistość tobolską“. Wstyd palący przywiódł do fatalnego rozwiązania.

Niech ci, co myśleć zdolni, pomyślą nad tem, co zaszło. Rosya pragnie zwycięstwa za wszelką cenę. Pragną go wszystkie warstwy, wszystkie klasy, wszystkie partye, od chaty Weremczuka do pałacu Jussupowa. Ciężki, śmiertelny grzech weźmie na siebie ta władza, która nie potrafi wykorzystać takiego nastroju, władza, która zasłaniając oczy i uszy szuka rewolucyi z „lewej strony“ i nie słyszy potężnych dźwięków hymnu narodowego, zagłuszającego wystrzały pistoletowe w pałacyku arystokratycznym.

Jeszcze raz powtarzamy: Nie rewolucyi chce Rosya, ale zwycięstwa“.

Od dnia 25 stycznia 1917 r. wyn[illegible] cena „GAZETY POLSKIEJ“ za p[illegible] szczególny egzemplarz:
w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie 10 [illegible] (8 fen.), wszędzie indziej 12 h. (10 fen.)

Warunki prenumeraty „GAZETY POLSKIEJ“ są następujące:

w D ą b r o w i e miesięcznie:
przy odbieraniu w Administr. 2 k. 40
za dostawę do domu 60
W s z ę d z i e i n d z i e j z przesyłką pocztową:
W Austryi i okup. austryackiej 3 k[illegible]
W Niemczech i okup. niemieckiej 3 k. 30

Warunki prenumeraty: „GAZETA POLSKA“ kosztuje w Dąbrowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 3 kor.; kwartalnie 9 kor. Wszędzie indziej z przesyłką pocztową miesięcznie 3 kor., kwartalnie 9 kor. Zmiana adresu pocztowego 30 hal.

Ceny ogłoszeń: Nadesłane za wiersz drobnego pisma p[illegible] tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po [illegible]ście a przed ogłoszeniami 60 hal. Zwyczajne [illegible] 36 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wie[illegible] tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyraz[illegible]

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L.